

# FORUM MŁODYCH PEDAGOGÓW

Rocznik Pedagogiczny 36/2013  
PL ISSN 0137-9585

KAROLINA STAREGO  
Uniwersytet Gdański

## BIEDNY JAKO INNY – ORIENTALIZACJA I DEHUMANIZACJA BIEDNYCH W PROCESIE DYSKURSYWNEGO KONSTRUOWANIA REPREZENTACJI CODZIENNOŚCI

Frantz Fanon – zaliczany do klasyków studiów postkolonialnych – umieszcza u podstaw procesu symbolicznej degradacji skolonizowanych manichejską logikę w myśleniu kolonizatorów, której podstawowym efektem jest „odczłowieczenie skolonizowanego”, a tym samym „zepchnięcie go do rzędu zwierząt”<sup>1</sup>: „język kolonizatora, gdy wypowiedź dotyczy skolonizowanego, jest językiem terminów zoologicznych. Mówi się o rozpełzaniu się żółtych, o wyzwaniach tubylczego miasta, o stadach, zaduchu, rojeniu się, mrowieniu, gestykulacji. Kolonizator, chcąc znaleźć właściwe określenie, zawsze odwołuje się do świata zwierząt. (...) Wyżę demograficzne, rozhisteryzowane pospólstwo, twarze pozbawione ludzkich rysów, bezkształtne opasłe ciała, bezładna zgraja, niczyje dzieci, lenistwo wygrzewające się w słońcu, roślinny tryb życia – wszystko to mieści się w kolonialnym słowniku”<sup>2</sup>.

Diagnozy Fanona, chociaż odnoszące się bezpośrednio do efektów kolonizacji oraz rasizmu, ujawniają pośrednio stałą, można powiedzieć uniwersalną strukturę czy też matrycę działania przemocy symbolicznej oraz symbolicznej dominacji. Mowa tu o strukturze klasyfikacji. Władza nad środkami klasyfikacji jest bowiem władzą nad rzeczywistością, która ujawnia się, czy też aktualizuje po pierwsze w formie wytwarzanych przez nią podziałów społecznych oraz po drugie w procesie ich symbolicznej legitymizacji (równie niebezpiecznej, bo stanowiącej jeden z warunków *sine qua non* utrzymania *status quo*). „Formy klasyfikacji” oraz odzwierciedlające je „struktury myślowe”, jak je nazywa Pierre Bourdieu, rozumiane jako „historyczne schematy postrzegania i oceny”, stanowią efekt „obiektywnego podziału na klasy”, a więc wynikają z opozycji „pomiędzy ‘elitą’ dominujących a ‘masą’ zdominowanych, którzy są wielością przygodną i nieuporządkowaną, wymienną i niezliczoną, słabą i bezbronną”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 24.

<sup>2</sup> Tamże, s. 24–25.

<sup>3</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005, s. 575.

Podstawowy przedmiot niniejszego artykułu stanowią w ogólności mechanizmy klasyfikacji i reprezentacji, a konkretnie ta ich forma, którą Fanon dobitnie określił jako „negację drugiego człowieka” oraz „pozbawianie go podstawowych atrybutów człowieczeństwa”<sup>4</sup>. W szczególności zaś chodzi o strategie klasyfikacyjne wymierzone w/ oraz przeciwko biednym. Podstawowym punktem odniesienia, poza licznymi przywoływanymi w artykule koncepcjami teoretycznymi, ujawniającymi „pracę” wskazanych procesów, są wybrane artykuły prasowe tygodnika „Polityka”, które stanowiły materiał analiz w przeprowadzonych przeze mnie badaniach (skoncentrowanych na logice dyskursywnego konstruowania wizerunku ludzi biednych), a których wyniki przedstawiłam w innym miejscu<sup>5</sup>. Część analiz przedstawianych w niniejszym artykule stanowi zatem pogłębienie problematyki już poruszanej oraz interpretację części uzyskanych wcześniej wyników w nieco odmiennym kontekście teoretycznym przez położenie nacisku na procesy, które w poprzednim artykule zostały tylko zaznaczone (jako element szerszego mechanizmu dyskursywnego konstruowania wizerunku biednych).

Oznacza to koncentrację po pierwsze na procesie tworzenia wizerunku ludzi biednych po drugie na konstruowanej reprezentacji ich codzienności (której reprezentacja tożsamości jest jedynie elementem) oraz po trzecie na podstawowym *modi* tego procesu, jakim jest dehumanizacja. Wspomniany, nieco odmienny kontekst teoretyczny wiąże się z kolei z uwzględnieniem teorii ulokowania oraz umiejscawiania (rzeczywistego i symbolicznego) rozwijanych w szczególności w teoriach z zakresu pedagogiki i socjologii miejsca. Podejmę zatem również problem konstruowania reprezentacji miejsc opartych na schematach klasyfikacyjnych, w których codzienność i tożsamość ludzi biednych jest lokowana oraz której charakter jest wtórnie „atrybuowany” (błędnie) ich tożsamości jako Innych.

#### INNY JAKO GORSZA CZĘŚĆ DYCHOTOMII – ROLA BINARNYCH STRUKTUR KLASYFIKACYJNYCH W KONSTRUOWANIU INNEGO

Jak pisze Małgorzata Jacyno w swojej interpretacji myśli Bourdieu, konstrukcja, którą nazywamy „wspólnym światem” (z konieczności homogenicznym) opiera się podwójnym wykluczeniu: wykluczeniu przez konstruowanie zewnątrz, jako warunku konstytucji tego, co wspólne, oraz na „pozbawieniu mowy wykluczonych” jako warunku jego trwałości i homogeniczności. Istotnym elementem tego procesu jest natomiast „obiektywizująca marginalizacja” przez medykację, patologizację, psychologizację oraz folkloryzację. W efekcie, wykluczanie oznacza proces „ukrywania zmarłych przez tworzenie społecznych cmentarzy w obrębie ‘wspólnego świata’”<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> F. Fanon, *Wyklęty lud...* op.cit., s. 169.

<sup>5</sup> K. Starego, „Ludzie-truskawki” i „niepomagalni” – wizerunek biednych w dyskursie prasowym tygodnika „Polityka”, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 2, 2012.

<sup>6</sup> M. Jacyno, *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre’a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997, s. 49.

Opisany w skrócie przez Jacyno proces składa się w istocie z trzech komplementarnych wobec siebie i tym samym jednocześnie przebiegających mechanizmów: praktyki klasyfikacji (zwykle opierającej się na hierarchicznych dychotomiach), konstruowania tego, co wspólne przez eliminację (rzeczywistą bądź symboliczną) elementu niepożądanego (bo potencjalnie rozbijającego jednorodną strukturę) oraz sam efekt/przyczynę tego procesu (w zależności od tego, od której strony będzie on analizowany) w postaci zewnątrz, któremu przypisywane są określone właściwości.

W ujęciu Bourdieu społeczna struktura stosunków do środków klasyfikacji stanowi efekt walki, której stawką jest znaczenie świata społecznego (tego, co uwspólniane). Jak podkreśla Bourdieu, walka o klasyfikację jest jednym z wymiarów walki klas i przyczynia się do konstytucji klas (rozumianych w kategoriach wieku, płci, społecznej pozycji, klanów, grup etnicznych, czy narodów). „Narzucenie uznanej nazwy dokonuje prawdziwej przemiany rzeczy nazywanej”, a „uzurpacja tożsamości nominalnej przyspiesza ukonstytuowanie się tożsamości rzeczywistej”<sup>7</sup>.

Proces nazywania odgrywa więc istotną rolę w wytwarzaniu struktur świata, przez strukturowanie percepcji agensów społecznych. Władza nazywania jest tym samym władzą kreowania świata przez nazywanie<sup>8</sup>. W efekcie dominujący system klasyfikacyjny (będący jednocześnie narzędziem oraz stawką walk), którego istotnym elementem jest społeczna dystrybucja nazw i słów, ujawnia aktualną relację dominacji (a więc nierówną relację stosunku do środków klasyfikacji)<sup>9</sup>. Co zatem istotne, „moc magii słów” nie jest społecznie niezdeterminowana, ale zależy od „pozycji tego, kto ją sprawuje”<sup>10</sup>. Jak pisze Bourdieu, „nie ma przemocy symbolicznej bez symboliki władzy”<sup>11</sup>.

Bourdieu wykorzystuje tutaj teorię wypowiedzi performatywnych Johna Langshawa Austina, zgodnie z którą mówienie jest jednoczesnym „wykonywaniem jakiejś czynności, jest czymś, o czym nie myśli się normalnie jako tylko o powiedzeniu czegoś”<sup>12</sup>. Moc performatywu wynika jednak nie tyle z samej wypowiedzi, ale z niejako towarzyszącej jej konwencji, rozumianej jako ustalony zespół procedur<sup>13</sup>, z których najistotniejszą jest dla Bourdieu władza autorytetu<sup>14</sup>. W ten sposób moc słów nie jest niczym innym niż ulegitymizowaną władzą osoby wypowiadającej<sup>15</sup>: „Władza autorytetu, która stanowi podstawę performatywnej efektywności dyskursu jest *percipi* – byciem znanym – które umożliwia

<sup>7</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja*...op.cit., s. 590–591.

<sup>8</sup> P. Bourdieu, *Language and Symbolic Power*, Polity Press, Cambridge 1991, s. 105.

<sup>9</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja*...op.cit., s. 589–591.

<sup>10</sup> M. Jacyno, *Iluzje codzienności*...op.cit., s. 52.

<sup>11</sup> P. Bourdieu, *Language*...op.cit., s. 75.

<sup>12</sup> J.L. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, J.L. Austin, przeł. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 555.

<sup>13</sup> J.L. Austin, *Wypowiedzi performatywne*, [w:] *Mówienie*...op.cit., s. 316–317.

<sup>14</sup> P. Bourdieu, *Language*...op.cit., s. 73.

<sup>15</sup> Tamże, s. 107.

narzucenie *percipere* albo bardziej konkretnie umożliwia pojawienie się konsensusu dotyczącego znaczeń świata przez proces oficjalnego narzucania *common sense'u*<sup>16</sup>.

Cechą charakterystyczną opisywanego procesu nazywania jest z kolei dychotomizacja, która, jak pisze Zygmunt Bauman, jest „produktem, a zarazem maską władzy”<sup>17</sup>. Schematy klasyfikacyjne wyrażają się bowiem w systemach opozycji<sup>18</sup> opisujących właściwości oraz praktyki. Jak pisze Bourdieu, „[n]ajbardziej klasyfikujące i najlepiej sklasyfikowane z tych właściwości są, rzecz prosta, te, które zostały bezpośrednio przeznaczone do tego, by funkcjonować na zasadzie oznak dystynkcji bądź oznak niegodziwości, jak piętna i przede wszystkim nazwy i tytuły wyrażające przynależność do klas”<sup>19</sup>. Z kolei Bauman, koncentrując się na segregacyjnym i separacyjnym potencjale klasyfikacji, podkreśla, że w dychotomiach „kluczowych dla praktyki i wizji społecznego ładu siła różnicująca kryje się z reguły za jednym z członów opozycji. Drugi człon jest tylko *alter ego* pierwszego członu, wyodrębnionym w akcie jego samostanowienia: jest też z reguły ‘gorszy’, upośledzony i zdegradowany, w pozornie symetrycznej opozycji. Taka jest opozycja anomalii wobec normy, odchylenia wobec prawomyślności, choroby wobec zdrowia, barbarzyństwa wobec cywilizacji, zwierzęcia wobec człowieka, kobiety wobec mężczyzny, obcego wobec swojego, wroga wobec przyjaciela, ‘ich’ wobec ‘nas’, szaleństwa wobec rozsądku, cudzoziemca wobec obywatela, laika wobec specjalisty”<sup>20</sup>.

Praktyki klasyfikacyjne oraz definicyjne, jeśli odnoszą się do społecznych tożsamości i wszystkiego, co z tożsamością jest związane, stanowią zatem element szerszego procesu wytyczania granic, który Bauman opisuje jako „dzielenie terytorium” na dwie części: na to co zewnętrzne oraz wewnętrzne oraz „nas” i „onych”<sup>21</sup>, przy czym to, co przypisane zostaje zewnątrz, definiowane jest jako brak<sup>22</sup> (określonych właściwości wewnątrz), jako „czysta negatywność” dla tego, co wewnętrzne<sup>23</sup>. Jest to tym samym proces konstituowania się normy, ponieważ również „normalność” znajduje swoje określenie tylko po jednej stronie binarnych opozycji.

Jak pisze Georges Canguilhem, norma uzyskuje swoje „znaczenie, funkcję oraz wartość z samego „faktu istnienia poza nią czegoś, co nie odpowiada jej wymogom”<sup>24</sup>. W ten sposób norma nie tylko służy celom korekcyjnym, ale określając

<sup>16</sup> Tamże, s. 106.

<sup>17</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 28.

<sup>18</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja...* op.cit., s. 576.

<sup>19</sup> Tamże, s. 592–593.

<sup>20</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność...* op.cit., s. 29.

<sup>21</sup> Z. Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa, J. Giebułtowski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 7.

<sup>22</sup> Tamże, s. 9.

<sup>23</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna...* op.cit., s. 79.

<sup>24</sup> G. Canguilhem, *Normalne i patologiczne*, przeł. P. Pieniążek, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2000, s. 200–201.

negatywnie zjawiska i fakty leżące poza nią, jednocześnie nadaje rację bytu swojemu własnemu istnieniu. Istotną konsekwencją jej obowiązywalności jest obniżenie wartości tego, co pozostaje poza jej obszarem, w ten sposób, jak pokazuje Canguilhem, „[t]o, co jest w danej dziedzinie wartościowań odmienne od tego, co preferowane, nie jest neutralne, ale odpychające, a ściślej mówiąc, odrzucone, obrzydliwe”<sup>25</sup>. Proces wytyczania granic nigdy nie jest neutralny aksjologicznie oraz politycznie. Przeciwnie, jak pisze Ernesto Laclau, „[p]rawdziwe granice zawsze są antagonistyczne”<sup>26</sup>, a różnica, którą wytwarzają pozwala na określenie się tożsamości znormalizowanej wewnętrzności, dzięki leżącemu po drugiej stronie „konstytutywnemu zewnątrz”<sup>27</sup>, rozumianemu jako obszar Innego.

Problematyka dychotomicznych klasyfikacji oraz związanego z nią procesu konstruowania granic ustanawiających obszar tego, co normalne i tego, co patologiczne, a tym samym wytwarzania obszaru nieakceptowości, obcości oraz inności jako warunku możliwości konstytuowania się homogenicznego porządku społecznego stanowi podstawę studiów nad procesem symbolicznego wykluczenia zróżnicowanych kategorii oraz grup społecznych. Jak pokazuje Joanna Grzymała-Kozłowska w swojej pracy na temat konstruowania „Innego” w Polsce na przykładzie stosunku do imigrantów, kategoria „obcego” jest jedną najważniejszych i najczęściej używanych przez badaczy społecznych kategorii. Poczynając od Emoryego Bogardusa, przez Georga Simmela, Floriana Znanieckiego czy Jana Stanisława Bystronia<sup>28</sup> „obcość” wiązana jest zawsze z założeniem dystansu oraz antagonizmu społecznego. U ostatniego z wymienionych wiąże się, z opartym na binarnych opozycjach (takich jak: centrum – peryferie, postęp – zacofanie, kultura – barbarzyństwo, mądrość – głupota, wyższość – niższość, siła – słabość, jasność – ciemność) procesem gloryfikacji własnej grupy i jednoczesną irracjonalizacją „obcych”<sup>29</sup>.

Proces konstruowania zewnątrz należy zatem postrzegać w kategoriach jego funkcjonalności wobec konstrukcji homogenicznej całości społecznej. W tym kontekście Judith Butler wskazuje nie tyle na konstytuowanie się tożsamości „onych” (w dialektycznej logice normalnego i patologicznego), ile na produkowaną przez „ekskluzywną matrycę” domenę bytów „nędznych” czy „pogardzanych” (*abjects*)<sup>30</sup>, „które nie stanowiąc jeszcze ‘podmiotów’, określają konstytutywne

<sup>25</sup> Tamże, s. 202.

<sup>26</sup> E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, przeł. A. Sypniewska, [w:] *Emancypacje*, E. Laclau, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005, s.68–69.

<sup>27</sup> Ch. Mouffe, *Agonistyczne przestrzenie publiczne i demokratyczna polityka*, przeł. J. Maciejczyk, *Recykling idei*, źródło internetowe: [http://recyklingidei.pl/mouffe\\_agonistyczne\\_przestrzenie\\_publiczne\\_polityka\\_demokratyczna](http://recyklingidei.pl/mouffe_agonistyczne_przestrzenie_publiczne_polityka_demokratyczna), [dostęp: 25.03.2013].

<sup>28</sup> J. Grzymała-Kozłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 11.

<sup>29</sup> Tamże, s. 11.

<sup>30</sup> K. Starego, *O społecznych konsekwencjach autodefinicji intelektualistów (i ich edukacyjnych konotacjach)*, „Rocznik Pedagogiczny”, nr 35, 2012, s. 249.

zewnątrze dla domeny samych podmiotów<sup>31</sup>. W ten sposób zakreśla ona funkcjonalność obszarów wykluczenia wobec konstruowania się pozytywnej tożsamości. Określenie *object* służy więc do opisu bytów odrzuconych w procesie produkcji podmiotu i oznacza obszar trudny do pomyślenia<sup>32</sup>, a w każdym razie niedopuszczonych do funkcjonowania w obrębie określonej obiektywności społecznej, bo uznanych za nieznaczący, a wręcz nieludzki<sup>33</sup>. Jak podkreśla Butler, „znikczemnione zewnątrz jest ostatecznie wewnątrz podmiotu jako jego własne konstytutywne wyparcie”<sup>34</sup>.

W podobnym kontekście – wykluczania elementu pogardzanego, a pierwotnie wintegrowanego w całość systemu – pisze Slavoj Žižek, przywołując przykład ideologii nazistowskiej, której mechanizm można bez problemu ekstrapolować na działanie jakiegokolwiek społeczeństwa. Wyobrażone domknięcie się całości społecznej (proces homogenizacji) wymaga jego zdaniem produkcji elementu zewnętrznego „psującego zdrową tkankę społeczną”. W produkcji takiego zjawiska działa metonimiczne przesunięcie obecnego antagonizmu społecznego, świadczącego o „niemożliwości społeczeństwa” jako domkniętej całości, w antagonizm między społeczeństwem, a tym, co mu zagraża<sup>35</sup>: „między zdrową tkanką ciała społecznego a Żydem jako siłą, która powoduje jego korupcję, jako siłą korupcji (...). Mówiąc krótko Żyd jest fetyszem, który równocześnie neguje i ucieleśnia strukturalną niemożliwość »Społeczeństwa«”<sup>36</sup>. Co należy podkreślić, tożsamość „obcego” czy innego nie jest tożsamością obiektywną, a więc jako taka zostaje zobiektywizowana dopiero w społecznej grze definicji i znaczeń. Innymi słowy w danym miejscu i czasie obcym może stać się każdy.

#### BIEDNI JAKO INNI – PROCES ORIENTALIZACJI BIEDY I BIEDNYCH

Monika Bobako zwraca uwagę na coraz bardziej odznaczające się w polskim kontekście zjawisko rasizmu kulturowego, które polega na procesie urasowiania grup defaworyzowanych („ofiar transformacji” czy „upośledzonych ekonomicznie”), a więc na ich esencjalizowaniu w oparciu o przypisane im uprzednio

<sup>31</sup> J. Butler, *Bodies that Matter. On the Discursive Limits of "Sex"*, Routledge, New York & London, 1993, s. 3.

<sup>32</sup> Tamże, s. 3.

<sup>33</sup> J. Butler, *How Bodies Come to Master. Interview by Irene Costera Meijer and Baukje Prins*, „Signs”, vol. 23, no. 2, 1998, s. 281, przywołuję za: J. Mizieleńska, *(De)konstrukcja kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2004, s. 279–280.

<sup>34</sup> J. Butler, *Bodies...* op.cit., s. 3.

<sup>35</sup> K. Starego, *Obywatelstwo*, [w:] *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*, M. Cackowska, L. Kopciewicz, M. Patalon, P. Stańczyk, K. Starego, T. Szkudlarek, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, s. 242.

<sup>36</sup> S. Žižek, *Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 155.



określone cechy kulturowe<sup>37</sup>. Opierając się koncepcji Étienne Balibara, Bobako podkreśla, że w takiej perspektywie dochodzi do połączenia kwestii klasowej z rasową<sup>38</sup>.

Jak pisze Balibar, współczesne pojęcie rasy nie ma narodowego, ale klasowe znaczenie. Istotą tego zjawiska jest przedstawienie nierówności społecznych jako naturalnych<sup>39</sup>. Efektem tegoż jest odmawianie klasom – konstruowanym jako „niebezpieczne” (dla porządku społecznego i władzy elit) obywatelskości i utrzymywanie ich poza sferą publiczną, z racji przypisywanego im braku człowieczeństwa, a tym samym renaturalizacja antagonizmu społecznego<sup>40</sup>. Przytaczanym przez Balibara przykładem jest dyskurs na temat robotników, konstruujący ich jako „niebezpieczną klasę”, który we współczesnej procedurze urasowienia kondensuje wszystkie wcześniejsze (historycznie) znaczenia, a więc przypisywane robotnikom: materialne i duchowe ubóstwo, przestępczość, wrodzone słabości (alkoholizm, narkotyki), fizyczne i moralne defekty, brud, rozwiązłość oraz specyficzne choroby, które łączone są z degeneracją<sup>41</sup>.

Jak podkreśla Bobako, „[d]yskurs niższości rasowej biednych i klas pracujących wiąże się z myśleniem w kategoriach darwinizmu społecznego, zgodnie z którym ubóstwo i niski status społeczny jednostki są nie tyle produktem organizacji społeczeństwa, co raczej dowodem jej nieprzystosowania i bezwartościowości”<sup>42</sup>.

W podobnej perspektywie problem ujmują (również przytaczani przez Bobako) Elizabeth Dunn, oraz Michał Buchowski<sup>43</sup>. Dunn zwraca uwagę, że „post-socjalistyczny wariant orientalizmu” w Polsce wiązał się z wprowadzaniem rozwiązań neoliberalnych w gospodarce po 1989 roku. Niezbędna dla tego procesu produkcja i normalizacja podmiotowości kapitalistycznej wiązała się z jednoczesnym naznaczeniem konstruowanego w tym procesie „innego” (wszystkich tych,

<sup>37</sup> M. Bobako, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowienie. Przypadek polski po 1989 roku*, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego socjalizmu w Polsce*, red. P. Żuk, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 165.

<sup>38</sup> Tamże, s. 166.

<sup>39</sup> É. Balibar, „Class Racism”, [in:] *Race, Nation, Class: Ambiguous Identities*, E. Balibar, I. Wallerstein, Verso, London, New York 1991, s. 207.

<sup>40</sup> Tamże, s. 210.

<sup>41</sup> Tamże, s. 209. Notabene, jak zauważa Peter Stallybrass, strategia urasowienia stosowana była również przez głównych przedstawicieli teorii klas społecznych. Karol Marks oraz Fryderyk Engels stosowali bowiem pojęcie lumpenproletariatu w kategoriach rasowych: jako plemię nomadyczne oraz jako dziedzicznie zepsute. P. Stallybrass, *Marx and Heterogeneity: Thinking the Lumpenproletariat*, „Representations”, “Special Issue: The Margins of Identity in Nineteenth – Century”, no. 31, Summer 1990, s. 70.

<sup>42</sup> M. Bobako, *Konstruowanie odmienności...op.cit.*, s. 170.

<sup>43</sup> K. Starego, *O społecznych konsekwencjach autodefinicji intelektualistów...op.cit.*, s. 246–257, K. Starego, *Sensus communis jako wspólnota równych. Teoretyczne podstawy animacji jako procesie demokratyzacji*, Zoon Politikon, nr 3, 2012, s. 174, K. Starego, *Wymiary polityczności pracy socjalnej*, [w:] *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, M. Mendel, B. Skrzypczak, Instytut Spraw Publicznych, Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa 2013, s. 93.

którzy nie przyjęli atrybutów tożsamościowych klasy średniej)<sup>44</sup>. Buchowski z kolei pisze o orientalizmie *à la Polonaise*, skierowanym po 1989 roku wobec „przeigranych transformacji”<sup>45</sup>, w ramach którego dokonywało się „wskreszenie przestrzenie egzotycznego innego w stygmatyzowanym społecznie bracie”<sup>46</sup>. Zdaniem Buchowskiego lokalna wersja orientalizmu cechowała w szczególności obecny w mediach dominujący dyskurs elit oraz naukowe analizy, które w „naturze” zdefaworyzowanych (w ich nieucywilizowaniu, nieokrzesianiu czy braku moralności) lokowały odpowiedzialność za ich społeczne położenie, wpisując się tym samym w strategię *blame the victim*<sup>47</sup>. W tym samym czasie głos rolników, czy robotników był nieobecny w dyskursie publicznym<sup>48</sup>.

Jak pisze Ruth Lister, obecne w sferze publicznej reprezentacje biednych są istotnym elementem traktowania ich w kategoriach Innego czy „obcego wśród nas”<sup>49</sup>. Jak podkreśla, istotną rolę odgrywają w tym procesie praktyki klasyfikacji, kategoryzacji, stereotypizacji oraz stygmatyzacji, w efekcie czego biedni konstruowani są często jako egzotyczny gatunek<sup>50</sup>. Przywoływany przez Lister Michael Pickering twierdzi, że „stereotypy działają jak rytuały egzorcystyczne, służąc podtrzymywaniu granic normalności oraz ich uzasadnieniu”<sup>51</sup>, a sama stereotypizacja jest jego zdaniem „próbą przełożenia różnic kulturowych na Inność, w interesie porządku, władzy oraz sprawowania kontroli”<sup>52</sup>.

Szczególną uwagę w tym kontekście należy zwrócić na kategorię „kultury ubóstwa”. Stworzona przez amerykańskiego antropologa Oscara Lewisa kategoria miała pierwotnie za zadanie umożliwienie zrozumienia ubóstwa w kategoriach „pozytywnych”, a więc jako „posiadającą własną strukturę, racjonalny mechanizm obronny”, a nie jedynie w perspektywie dezorganizacji czy braku<sup>53</sup>. Kultura ubóstwa w ujęciu Lewisa jest więc „pewnym sposobem życia, szczególnie niezmiennym i trwałym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie na terenie poszczególnych rodzin”<sup>54</sup>. Jednak pomimo socjalistycznej proweniencji myślenia

<sup>44</sup> E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji rynku pracy*, przeł. P. Snadura, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 114.

<sup>45</sup> M. Buchowski, *The Specter of Orientalism in Europe. From Exotic Other to Stigmatized Brother*, „Anthropological Quarterly”, Vol. 79, No. 3, 2006, s. 466.

<sup>46</sup> Tamże, s. 476.

<sup>47</sup> W. Woźniak, *Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym*, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne...op.cit.*, s. 207.

<sup>48</sup> M. Buchowski, *The Specter of Orientalism...op.cit.*, s. 467.

<sup>49</sup> R. Lister, *Bieda*, przeł. A. Stanaszek, Wydawnictwo Sic! Warszawa 2007, s. 144.

<sup>50</sup> Tamże, s. 126.

<sup>51</sup> M. Pickering, *Stereotyping*, Palgrave, Basingstoke 2001, s. 45, cyt. za: R. Lister, *Bieda...op.cit.*, s. 127.

<sup>52</sup> Tamże, s. 204.

<sup>53</sup> O. Lewis, *Dzieci Sáncheza*, przeł. A. Olędzka-Trybusowa, Wydawnictwo „Bona”, Kraków 2011, s. 25.

<sup>54</sup> Tamże, s. 25.



Lewisa<sup>55</sup> oraz zamiaru umożliwienia ludziom biednym mówienia własnym głosem o swoim życiu<sup>56</sup>, kategoria „kultury ubóstwa” przemieniła się szybko w kategorię piętnującą<sup>57</sup>. Jak pisze Herbert J. Gans, pojęcie Lewisa wpłynęło na pojawienie się akademickiego terminu „kultura klas niższych”, by następnie zostać przejętym przez prasowy dyskurs amerykański lat 70. i 80. i stać się synonimem dla kategorii „niezasługujących na pomoc biednych” („*the undeserving poor*”) oraz zostać wreszcie zastąpionym przez kategorię „podklasy” („*underclass*”). Zdaniem Gansa pisma Lewisa mogą być interpretowane w perspektywie ideologii prywatyzacji odpowiedzialności biednych za własne położenie społeczne<sup>58</sup>. Z kolei przywoływany przez Lister Chaim I. Waxman pisze o możliwości postrzegania „kultury ubóstwa” jako „teorii piętna w stylu plemiennym”<sup>59</sup>.

W odmiennym nieco kontekście na problem z kategorią „kultury ubóstwa” zwraca uwagę Tomasz Rakowski. Jego zarzuty wiążą się ściśle z opisanym wcześniej dychotomicznym charakterem klasyfikacji. W takiej perspektywie kultura ubogich jawi się jako rewers kultury dominującej, jako jej „ubytek” oraz „brak”<sup>60</sup> która odzwierciedla się w językowych reprezentacjach tego zjawiska powszechnie wykorzystywanych w polskim dyskursie publicystycznym i naukowym, takich jak: „kultura bezrobocia”, „kultura życia na zasiłku”, „kultura systemowej bezradności” czy „wyuczonej bezradności”<sup>61</sup>. Zdaniem Rakowskiego w logice tej odzwierciedla się nieadekwatna dla opisu życia ludzi biednych miara, jaką jest przyjmowany „a priori, pewien pakiet takich wartości, jak praca, współobywatelstwo, więzi i partycypacja społeczna; wartości, które już później stały się podstawą rekonstrukcji światopoglądu ludzi ubogich”<sup>62</sup>, a więc „świat wartości głównego nurtu społeczeństwa”<sup>63</sup>. Efektem staje się opisywanie biednych jako biernych oraz pozbawionych inicjatywy.

Jednak zaproponowana przez Rakowskiego alternatywa – warta przytoczenia, bo ukazująca problemy (jak się wydaje, przede wszystkim natury etycznej) w jakie wikła się każda próba opisu jakiegokolwiek grupy społecznej jako odmienną kulturowo – oznacza rezurekcję szowinistycznej XIX-wiecznej antropologii. Jest to zabieg tym bardziej nieetyczny, im bardziej jego legitymizacją staje się

<sup>55</sup> H.J. Gans, *The War against The Poor. The Underclass and Antipoverty Policy*, Basic Books, A Member of the Perseus Books Group, New York 1995, s. 25.

<sup>56</sup> M. Głowiński, *Tu mówi bieda (O 'Dzieciach Sáncheza Oscara Lewisa)*, [w:] *Dzieci Sáncheza...* op.cit., s. 636, E. Tarkowska, W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Wódz, red., *Biedni o sobie i o swoim życiu*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice – Warszawa 2003, s. 12.

<sup>57</sup> H.J. Gans, *The War against The Poor...* op.cit., s. 25.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> C.I. Waxman, *The Stigma of Poverty*, Pergamon, New York 1977, s. 90, cyt. za: R. Lister, *Bieda...* op.cit., s. 133.

<sup>60</sup> T. Rakowski, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2009, s. 12.

<sup>61</sup> Tamże, s. 14.

<sup>62</sup> Tamże, s. 12.

<sup>63</sup> Tamże, s. 16.

etnograficzna konstytucja czystej obcości, a tym samym orientalizacja. Opisywane przez Rakowskiego „antropologiczne przesunięcie perspektywy”<sup>64</sup> oznacza dla niego, w założeniu, „[h]ermeneutyczny projekt napotkania człowieka zbiedniałego, zdegradowanego społecznie i ekonomicznie (...), próbę zetknięcia się z bliskim w sensie geograficznym (rzeczywistość „naszego” społeczeństwa), jednak absolutnie odmiennym kulturowo i niezrozumiałym do końca sposobem bycia w świecie”<sup>65</sup>. W takim ujęciu, obiektywizujące spojrzenie antropologa w swojej „voyeurystycznej fascynacji”<sup>66</sup> wytwarza spektakl egzotycznej odmienności.

Jak powiedziano wcześniej, kategoria kultury ubóstwa została w dyskursie publicznym przemianowana w kategorię „podklasy”. Jak pisze Gans, stanowi ona rodzaj etykiety, która pełni funkcję normatywną oraz pozycjonującą różne kategorie ludzi, poza rzeczywistością społeczną, utrwalając tym samym przekonanie, że nie są oni lub być nie powinni częścią społeczeństwa. Staje się tym samym niejawnym sposobem wykluczenia<sup>67</sup>.

W podobnej perspektywie pisze o „podklasie” Bauman. W jego ujęciu „[t]ermin ‘podklasa’ należy do wizji społeczeństwa, które nie obejmuje wszystkich ludzi, jacy zgłaszają pretensję do jego członkostwa, wizji takiej całości, która jest mniejsza od sumy jej części składowych. ‘Podklasa’ przywodzi na myśl obraz kategorii, jaka nie mieści się w żadnej z klas składających się na całość społeczną – kategorii umieszczonej nie tyle u spodu, co poza zasięgiem społecznej hierarchii; kategorii ludzi pozbawionych roli do odegrania, ludzi, którzy nie mają niczego użytecznego do zaoferowania społeczeństwu i po których społeczeństwo wkładu się nie spodziewa; a więc kategorii, która nie może rościć sobie praw z tytułu pożytków, jakie na bieżąco ogółowi przynosi, a i też nie ma dostępu do dróg, jakie mogłyby ją na powrót na łono społeczeństwa sprowadzić; a gdyby dostęp miała, i tak by owymi drogami nie podążyła ze względu na „ułomności behawioralne” – dotkliwe wady charakteru czyniące ją niezdolną do uczestniczenia w normalnym życiu społecznym”<sup>68</sup>.

Zdaniem Baumana jest to zatem kategoria zarezerwowana dla ludzi poza wszelkimi kategoriami i klasyfikacjami, a podstawową jej funkcją jest „wyłączenie”<sup>69</sup>. Z kolei Lister podkreśla, że najbardziej odzwierciedla ona intencję segregacji i najmocniej ucieleśnia, związaną z orientalizacją, praktykę dehumanizacji<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> Tamże, s. 17.

<sup>65</sup> Tamże, s. 20.

<sup>66</sup> Używam tu kategorii Stallybrassa, który stosował ją do opisu zainteresowania życiem lumpenproletariatu XIX-wiecznej burżuazji. P. Stallybrass, *Marx and Heterogeneity...* op.cit., s. 82.

<sup>67</sup> H.J. Gans, *The War Against the Poor...* op.cit., s. 61.

<sup>68</sup> Z. Bauman, *Zawrotna kariera „podklasy”*, „Przegląd Socjologiczny”, maj–czerwiec 1998, nr 1–2, źródło internetowe: <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=354>, [dostęp: 27.03.2013].

<sup>69</sup> Z. Bauman, *Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji*, przeł. J. Hunia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 9.

<sup>70</sup> R. Lister, *Bieda...* op.cit., s. 139. Można w tym miejscu dodać, że kategoria „podklasy” obecna jest również w polskim dyskursie. Przykładem mogą być intencjonalnie piętujące opisu byłych pracowników PGR-ów. T. Zarycki, *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*,

MEDIALNA REPREZENTACJA LUDZI BIEDNYCH.  
DEHUMANIZACJA I LOKOWANIE – GŁÓWNE WYMIARY ORIENTALIZACJI  
BIEDY W DYSKURSIE PRASOWYM

Konstruowanie przez „nie-biednych” wizerunku biednych oraz klasyfikowanie ich jako Innych może być traktowane jako praktyka dyskursywna<sup>71</sup>. W tej perspektywie dyskursywny proces orientalizacji stanowi element szerszego w swoim zasięgu zjawiska, jakim jest „wojna przeciw biednym”. Jak pisze Gans, fundamentalną rolę odgrywa w niej język, dlatego w dużej mierze wojna przeciwko biednym jest wojną na słowa<sup>72</sup>.

Obranie za przedmiot analiz języka prasowego jest istotne z kilku powodów. Po pierwsze, w perspektywie krytycznych badań nad dyskursem medialnym przyjmuje się, że media odgrywają znaczną rolę w procesie konstruowania rzeczywistości społecznej<sup>73</sup>. Drugą przyczyną jest powszechność i dostępność mediów oraz charakter używanego przez nie języka. Jak pisze Jacyno, w odniesieniu do teorii mediów Bourdieu pole dziennikarskie może mieć istotny wpływ na wskazywanie oraz nazywanie problemów społecznych, mając w tym zakresie znaczącą przewagę nad np. polem naukowym ze względu na „przystępność” języka, jakim charakteryzuje ten środek przekazu<sup>74</sup>. Po trzecie wreszcie w krytycznej analizie dyskursu (bez względu na to, czy jest to dyskurs prasowy czy inny) istotnym elementem analiz jest społeczna pozycja, interesy oraz cele „producentów” określonych dyskursów, a media w znacznej przewadze reprezentują „punkt widzenia”, a tym samym interesy klasy średniej<sup>75</sup>, jednocześnie propagując wizję świata, którą można określić jako „burżuazyjny stanu umysłu”<sup>76</sup>.

Dla problematyki ubóstwa znacząca jest zatem odzwierciedlana przez media wizja rzeczywistości klasy średniej, a w tej nie mieszczą się, jak pisze Jacyno, szersze, bo społeczne determinacje położenia i możliwości podmiotów. Ostatecznie więc przyjmowana jest *a priori* wizja podmiotowości, w ramach której milczenie oraz nieobecność w sferze publicznej jest wynikiem świadomego wyboru

---

„Kultura i społeczeństwo”, rok XLVIII, nr r. 2004, s. 56. Z kolei stygmatyzację niejako „wbrew woli” w wyniku zastosowania kategorii „podklasy” charakteryzują badania Arkadiusza Karwackiego, który mimo próby umieszczenia źródeł sytuacji obszarów popegeerowskich w szerszym kontekście przemian globalnych nie jest w stanie wyjść poza perspektywę *blame the victim*. A. Karwacki, *Błędne koło. Reprodukcyjność kultury podklasy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006. Między innymi z tego właśnie powodu Lister podkreśla, że stosowanie kategorii „podklasy” w dobrej wierze jest w istocie igraniem z ogniem, szczególnie w perspektywie prawdopodobnych negatywnych konsekwencji politycznych tego zabiegu. R. Lister, *Bieda...* op.cit., s. 140.

<sup>71</sup> R. Lister, *Bieda...* op.cit., s. 129.

<sup>72</sup> H.J. Gans, *The War Against the Poor...* op.cit., s. 1.

<sup>73</sup> N. Fairclough, *Media Discourse*, Hodder Education, London 2009.

<sup>74</sup> M. Jacyno, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, P. Bourdieu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>75</sup> Tamże, s. 28.

<sup>76</sup> H.E. Bullock, K. Fraser Wyche, W.R. Williams, *Media Images of the Poor*, “Journal of Social Issues” Vol. 57, No 2/2001, s. 230–231.

jednostek, a tym samym interpretacja, że „[k]lasy niższe są nieobecne w przestrzeni publicznej za sprawą swojej kultury *désintéressement*. Przypisywana wywłaszczonym apatia i obojętność to specyficzny wybór, a mianowicie wybór rezygnacji z wyboru, dymisja i ostatecznie rezygnacja z podmiotowości”<sup>77</sup>.

Tymczasem głos biednych nieczęsto pojawia się w mediach czy w ogóle w sferze publicznej, a sami biedni są obiektami, a nie podmiotami medialnych reprezentacji<sup>78</sup>. Jak pisze Patrick Champagne, „kiedy marginalizowane albo defaworyzowane grupy przyciągają uwagę dziennikarzy, przekaz jest daleki od tego, czego grupy te mogłyby oczekiwać. Dziennikarze mają bowiem znaczącą władzę konstrukcji, i z tego powodu produkcja wydarzeń medialnych całkowicie pozostaje poza kontrolą głównych zainteresowanych. (...) reprezentacje pozostawiają niewiele miejsca na dyskurs zdominowanych i tym samym ich głos jest trudny do usłyszenia. Są oni raczej wypowiadani aniżeli mówią”<sup>79</sup>.

W analizowanych przeze mnie artykułach biedni również nie mają głosu. Z przeprowadzonego przeze mnie badania<sup>80</sup> wynika, że znaczna część artykułów prasowych na temat biednych dotyczy ich codzienności, w kontekście: organizowanego czasu, podejmowanych aktywności, oraz ich relacji z miejscem zamieszkania. Z analizowanych kilkudziesięciu artykułów prasowych wybrałam te, które ilustrują opisywane wcześniej procesy, a przede wszystkim pozwalają scharakteryzować reprezentację życia codziennego ludzi biednych. Poniżej znajdują się wybrane przykłady fragmentów artykułów prasowych:

#### PRZYKŁAD 1

*Schronisko dało się lubić na tyle, że spora część mieszkanek **nie kwapiła się go opuścić. Co nie znaczy, że nie wybrzydzały. Podana na śniadanie kaszanka czy pasztetowa nieraz lądowały w koszu, a panie telefonicznie zamawiały pizzę lub kurczaka. DSM zatrudniał kucharki i sprzątaczkę. Mamy tylko swoje pokoje sprzątały same, w kuchni pełniły dyżury przy obieraniu warzyw. Nic więcej, bo co by powiedział sanepid. Zaangażowano opiekunkę do dzieci, żeby mieszkanki mogły szukać pracy. A one grały w świetlicy w karty (...) Inne nawet na spacerzy z dziećmi nie chciały wychodzić (...) Chcecie mieć święta – mówiła matkom kierowniczką DSM – to **przygotujcie; dostaniecie produkty, kuchnię do dyspozycji,*****

<sup>77</sup> M. Jacyno, *Przedmowa*...op.cit., s. 23.

<sup>78</sup> R. Lister, *Bieda*...op.cit., s. 145.

<sup>79</sup> P. Champagne, *The View from the Media*, [w:] *The Weight of the World. Social Suffering in Contemporary Society*, P. Bourdieu et al. eds, Stanford University Press, Stanford California 1999, ss. 49,51.

<sup>80</sup> Założenia, metodologię oraz kompleksowe wyniki przedstawiam w innym miejscu. K. Starego, „*Ludzie truskawki*”...op.cit. W niniejszym artykule skupiam się tylko na jednym aspekcie konstruowanego wizerunku, reprezentacji codzienności oraz problematyce umiejscawiania (która została tylko zasygnalizowana w poprzednim artykule). Nie chodzi mi jednak o prezentację całości wyników, ale zilustrowanie procesów szeroko opisywanych w literaturze przedmiotu, którą przytaczam we wcześniejszych częściach tekstu i na którą będę się powoływać w dalszych jego partiach.

*nawet kucharkę do pomocy. Na 10 pań średnio dwie miały taką potrzebę. Ale czasem nie chciało się żadnej. Ze świąt była tylko choinka dla dzieci, którą przygotował personel. Bożena Włodarczak wprowadziła treningi z gospodarstwa domowego i w weekendy miały pichcić same. **Produkty się psuły, bo nikt palcem nie ruszył. Skończyło się zatrudnianie opiekunki do dzieci i tolerowanie wizyt panów dochodzących***

(R. Socha, *Domy bez wyjścia*, „Polityka”, nr 24, 22.01.2011).

## PRZYKŁAD 2

*Dwa bloki wyposażono we wspólne kuchnie i łazienki, co, według wstępnych założeń, **miało mieszkańców uczyć zgodnego życia we wspólnocie**. Mimo zróżnicowanej proveniencji wkrótce **zaczęli oni egzystować jak jeden dynamiczny organizm**. Matysiak: – **Wiele osób żyje ze sobą jak w rodzinie. Wymieniają partnerów, rodzą dzieci**. Dziecko, nawet jeśli jego mama nie pije, wychodzi na klatkę schodową, gdzie leży **sąsiad w odchodach**. Na podwórku starsi koledzy **dilują narkotykami**, ćpać się zaczyna około 10 roku życia. Nie robisz tego, co inni – nie masz życia. Dzielnicy obawiają się interweniować w przypadkach poważniejszych utarczek sąsiedzkich*

(E. Winnicka, *Niepomagalni*, „Polityka”, nr 17, 25.04.2009).

## PRZYKŁAD 3

*Jeśli urodzisz się w **slumsach**, pewnie nie zostaniesz milionerem jak Jamal, indyjski slum-dog z oskarowego przeboju filmowego. Ale życiowym alfabetą też nie. Tam **nauczysz się żyć na żywca. Nie zginiesz**.*

*Dzieci pani Agnieszki, Natalia, lat 11 i Pati, lat 10, zawsze **łażą** z dziećmi pani Marzeny z drugiej klatki: Dawidem, lat 15 i Sarą, lat 13. Normalnie po szkole **halną plecak, zjedzą** gotowaną parówkową z chlebem, potem **łażą i myślą**. Na przykład, **żeby przytrzymać kogoś w kiblu** Kible są wspólne i **strasznie w nich śmierdzi**. (...)*

*Marysia nie mieszka na Farbiarskiej. Miała osiem miesięcy, gdy **mama musiała iść na rok do zakładu** karnego i zostawiła dzieci u babci ze strony ojca. Marysia strasznie się do babci przywiązała, bo jeszcze nie rozumiała, że mama była niewinna; to matka mamy wywoziła ją do marketów i **kazała kraść**, takie tam, paczkowane szyneczki. Jak mama nie chciała kraść, bo na świecie była już Natalia, Pati i Marysia, babcia wyrzuciła ich z domu. Mama opowiada, że **spali na klatkach**. Mówi też, że muszą znać życie, bo kiedyś też będą dorosłe. Dwa miesiące tak mieszkali, potem wrócili do babci i mama **znow musiała kraść**. (...) Violetta i Martyna, bliźniaczki, lat 16, już nie bawią się w niby-dom, **bujają swoje prawdziwe dzieci** (– No, cio, Wiktorek, cio, moje śliczne?). Tak swoją **matkę zalatwiły – obie w jednym miesiącu zaszły**. Ale ona na razie z oczu ich nie spuszcza, bo są nieletnie, a u matki na pierwszym miejscu jest odpowiedzialność. (...)*



Anna, lat 18, pampersów już po bloku nie pożycza. **Obiera kable** – za kilogram miedzi placą 10 zł. Kiedy urodziła Kamilka, zawsze **patrzy za miedzią po kontenerach**, taki ma instynkt macierzyński, żeby dziecku niczego nie brakowało. Trudno powiedzieć, gdzie jest ojciec. Poznali się przy kasie. Jej zabrakło 2 zł. On dołożył i zaiskrzyło. Zamieszkali u niej, **ale tato jest chory psychicznie, a mama jest pijąca**, więc **wzięła pożyczkę** i wyjechali z Olszynki na ul. Stalową, gdzie **wynajęła mieszkanie**. Potem wyszło, że ojciec dziecka ma więcej dzieci, poza tym jest ścigany. Potem **pieniądze się skończyły, wróciła na Olszynkę i zajęła pustostan** po lokatorze, który zajął celę w zakładzie karnym. (...)

Żaneta, lat 19, **ma na rękach sznyty** – z powodu **dramaturgii dawnego uczucia – i niemowlę**. Miała swój honor i nie ukończyła technikum. (...)

Ojcowie **umierają wcześniej od wódki** z Ukrainy. Ale za życia nie są źli. Mówią do dzieci pieszczotliwie – **moje robactwo**. Potem dzieci **znajdują ojców martwych** gdzieś **obok wychodków** (jeden na cztery rodziny), gdzie latem latają ciężkie muchy. Najmłodsze dzieci pekińskie (bo na takie baraki, jak te hrubieszowskie, mówi się w Polsce pekin) **nie chodzą do wychodków. Wypróżniają się do plastikowych worków**. Nazywają je **latające kibelki**. (...)

Pięć lat temu matce Żanety **odkroili nogi aż po pachwiny**. Gdy **chce za potrzebą, siada w kuchni na wiaderku**. Żaneta wietrzy i wietrzy, **ale smród wsiąka w dyktę**. Mama Żanety, lat 43, **mieszka na barakach od urodzenia**. Jej matka miała lat 13, jak przyszła tu ze swoją matką, **zaszła w ciążę w wieku lat 15** przez to, że w barakach jest dużo komórek gospodarczych, które **kuszą intymnością**. Nigdzie poza komórkami nie ma intymności. Gdy sobotnią porą **myją się w rodzinach starsze córki**, bracia i ojcowie siedzą zamknięci w pokoju. Ojcowie **leżą na wersalkach i klną**, że tak długo to trwa, **wyszczuć się nie ma jak**. (...)

Nocą przez dziury w suficie na dzieci z baraków spadają szczury, potem uciekają przestraszone, bo to takie małe szczury. Jeszcze nie zorientowały się **w zasadach szczurzego życia**.

(E. Gietka, Życie szczurka, „Polityka”, nr 16, 18.04.2009).

#### PRZYKŁAD 4

Po ogródkach działkowych, gdzie emeryci pielą grządkę, **chodzą z towarem pogorzelcy**. Odstąpią tanio plazmowy telewizor. Nówka z Caritasu – to z jego pomocą **odtworzą swoje spalone majątki** ofiary pożaru, który wybuchł w noc wielkanocną, z niedzieli na lany poniedziałek. **Wędrują po okolicznych kurortach**, oferując mikrofalę i konserwy pakowane w zgrzewkach. (...)

Dwupiętrowy budynek przy ul. Wolińskiej był hotelem pracowniczym Nafty, największej kopalni ropy w Polsce. Dwa lata temu firma upadła, a hotel przejęło miasto, **kwaterując w nim margines** oraz **rodziny niezorganizowane życiowo**. (...) Dalej siedzieli u kolegi nielegalnie państwo D., którzy właśnie wyszli ze szpitala na własne życzenie. Pani D. wstydu nie miała, **lubiała się pod kaloryferem załatwić**, a w **stanie nietrzeźwym** stale przypalała patelnię, na której gotowała jajka. (...)



*Codziennie nad ranem, w północy, śp. Teresa przychodzi do H. (tej walczącej z niby azbestem w ścianach) na papierosa, bo tu kobiety od kawy i papierosa zaczynały dzień, a z powodu wolnego czasu żyte były niesamowicie. (...)*

*Idący tej niedzieli na grilla pod blok widzieli F. ok. godz. 13.00 na drugim piętrze. Chciał usiąść na jednym z dwóch foteli, które na korytarz wystawiła sobie śp. L., ta, co jej śp. mąż jakiś narkotykowy interes miał. Widziano, jak L. paliła papierosa, a F., mocno wypity, chciał koniecznie siąść obok niej. Ona do niego: idź stąd, są święta, chcę z rodziną być. F. często chodził do państwa L., bo ekskonkubina F., ta, co obecnie przebywa w Trzebiatowie, jeszcze wcześniej była konkubina pana L. Odkąd wyprowadziła się, gadali na klatce, że F. palił się do pani L. Jak popił, to mamrotał: ja ciebie kurwa miałem.*

(...)

*Spaliła się też babcia K., co sobie w pokoiku dożywała, pomalutku raz dziennie chodziła do kibla wylać z wiadereczka. Za nią M. z trzema córkami i synem. Znalaziono ją stopioną razem z 6-letnim Patrykiem i gumoleum. (...)*

*H. już przebrana w szlafrok przyniosła miskę z korytarza, bo w pokoju było za mało miejsca, nalala wody i podmyła się. Chciała jeszcze iść siku do wspólnego sanitariatu, nie doszła, zsikala się, ujrzawszy na korytarzu płonąca szafę sąsiadki, która trzymała tam ciuchy, koldry i cały majdan niemieszczący się w regale.*

(E. Gietka, *Zwarcia*, „Polityka”, nr 23, 06.06.2009).

Wszystkie wymienione reprezentowane aspekty codzienności konstruowane są jako odzwierciedlenie tożsamości człowieka biednego, a nie „kryzysowych” warunków życia. W ten sposób bieda i związana z nią organizacja życia nie jawi się jako efekt procesu wykluczenia i idącej za nim defaworyzacji, ale jako skutek określonego habitusu (*nie kwapiła się go opuścić, śniadanie kaszanka czy paszтетowa nieraz lądowały w koszu, z dziećmi nie chciały wychodzić, nie chciało się żadnej, nikt palcem nie ruszył, ojcowie leżą na wersalkach i klną*), który skazuje tych, którzy z racji zakładanego niedostosowania społecznego są już *de facto* skazani. W efekcie bieda wydaje się być konsekwencją określonego sposobu życia oraz patologicznej kondycji tożsamościowej (Innych), która „normalnym” członkom społeczeństwa nie grozi.

Reprezentacja życia ludzi biednych konstruowana jest również jako odhistoryczniona i odkontekstwowiona. Bieda w tym ujęciu nie ma historii (jeśli pojawiają się odniesienia do przeszłości, to są one konstruowane w kontekście dyskursu reprodukcji zachowań społecznych: *nie robisz tego, co inni – nie masz życia, diluję narkotykami, ćpać się zaczyna około 10 roku życia, matka mamy wywoziła ją do marketów i kazała kraść, mama Żanety mieszka na barakach od urodzenia, ojcowie umierają wcześniej od wódki z Ukrainy*). Jest to jeden z podstawowych mechanizmów, dzięki któremu uzyskiwany jest efekt kulturowej odmienności. W artykułach nie pojawiają się biografie przedstawianych biednych, w kontekście których mogłyby zostać uchwycone strukturalne/społeczne warunki

defaworyzacji. Jest to raczej ciąg ilustracji, uchwyconych obrazów aktualności życia, których zadaniem jest reifikacja, czyli wytwarzanie wrażenia obiektywności życia prowadzonego poza granicą tego, co normalne (*za nią mieszkali I., lekkie duchy, tu wypić, tam ukraść. Kiedy ich syn przebywał w hotelu, strach było wyjść. Raz w Nowy Rok policjantem rzucił jak workiem*). Obiektywizacja, która naturalizuje stan bycia biednym przyczynia się jednocześnie do przekonania o istnieniu specyfiki kulturowej biedoty.

Pierwszy z aspektów reprezentacji codzienności, a więc czas, wiąże się raczej z przedstawianiem beczasowości życia biednego. Oznacza to, że życie biednych przedstawiane jest jako zamknięte w anomicznej terażniejszości, nawet jeśli mowa o pracy czy aktywności zarobkowej (*obiera kable, patrzy za miedzią po kontenerach, wzięła pożyczkę, wynajęła mieszkanie, pieniądze się skończyły, wróciła i zajęła pustostan, chodzą z towarem, odtwarzają swoje spalone majątki, wędrują po okolicznych kurortach*). W tej perspektywie biedni zostają pozbawieni nie tylko przeszłości, ale i przyszłości. Podejmowane przez nich działania nie są opisywane w kategoriach realizacji wykraczających poza tu i teraz zamierzeń. Tym samym zredukowane zostają albo do rozrywki, albo do zachowań bezsensownych, odzwierciedlających raczej proste dryfowanie w niezorganizowanym strumieniu przypadkowych czynności, które nie są ze sobą logicznie, a więc celowościowo powiązane (*po szkole halną plecak, zjedzą gotowaną parówkę z chlebem, potem lażą i myślą, żeby przytrzymać kogoś w kiblu, grały w świetlicy w karty, kobiety od kawy i papierosa zaczynały dzień*).

Jeśli chodzi o reprezentacje aktywności, to należy przede wszystkim podkreślić, iż w opisach sytuacji życiowych biedni nie są umieszczani w kontekście społecznym, czy kulturowym. Dokonuje się tu znacząca redukcja tożsamości społecznej przez koncentrację na zachowaniach biologicznych czy fizjologicznych: reprodukcja i życie seksualne (*wizyt panów dochodzących, wiele osób żyje ze sobą jak w rodzinie. Wymieniają partnerów, rodzą dzieci, obie w jednym miesiącu zaszły, zaszła w ciążę w wieku lat 15, kuszą intymnością, ekskonkubina wcześniej była konkubina pana L, palił się do pani, ja ciebie kurwa miałem*), załatwianie potrzeb fizjologicznych, jedzenie, wydalanie, wymiotowanie (*leży sąsiad w odchodach, strasznie w nich śmierdzi, dzieci znajdują ojców martwych gdzieś obok wychodków, nie chodzą do wychodków, wypróżniają się do plastikowych worków, latające kibelki, siada w kuchni na wiaderku, smród wsiąka w dyktę, myją się w rodzinach starsze córki, wyszczać się nie ma jak, lubiła się pod kaloryferem załatwić, chodziła do kibla wylać z wiadereczka, nalala wody i podmyła się, iść siku, zsiakała się*) etc. Właściwie we wszystkich przykładach pojawia się odniesienie do życia seksualnego, które również pozbawione zostaje swojego wymiaru społecznego. Ten aspekt najwyraźniej odpowiada praktyce dehumanizacji, ponieważ abstrahowanie od społecznego kontekstu życia redukuje aktywność biednych do zachowań zwierzęcych.

Redukcja wymiaru społecznego wiąże się z trzecim aspektem konstrukcji codzienności, a mianowicie miejscem. Miejsca, w których żyją biedni również nie mają historii i tak jak sami biedni, oderwane zostają od warunków ich społecznej/strukturalnej konstytucji jako miejsc wyizolowanych z przestrzeni społecznej. Miejsca wydają się jedynie odzwierciedlać zwierzęcą naturę swoich mieszkańców. Co więcej, reprezentacja życia biednych, nawet na poziomie relacji z miejscem, również oddawać ma zwierzęcą naturę bytowania. Biedni, jak zwierzęta nie są przedstawiani jako nawiązujący sensotwórczą relację z przestrzenią, w której toczy się ich życie. Przestrzeń ta konstruowana jest więc jako anonimowa zdegradowana przestrzeń fizyczna, w której biedni – zredukowani do cielesności – lokują na różne sposoby swoje ciała.

Najbardziej skoncentrowane na miejscu są przytoczone ostatnie dwa przykłady. W zamierzeniu producentów dyskursu celem jest naturalistyczny opis życia „slumsów”. Ilustracja nie jest jednak tworzona z perspektywy mieszkańców zgettoizowanych przestrzeni, ale eliminującego doświadczenie agensów, obiektywizującego spojrzenia dziennikarza. W takiej perspektywie życie w biednej, odizolowanej części miasta reprezentowane jest jako coś odmiennego, odpychającego czy wulgarnego, a w każdym razie niespełniającego określonych kryteriów normalności. Nie mamy więc tu do czynienia z tworzeniem obrazu „normalnych” ludzi (czy w ogóle ludzi), których życie jest zmaganiem się z określonymi warunkami materialnymi, ale reprodukującymi patologię organizmami, bo poddanymi w swoim anomicznym bytowaniu głównie determinacjom biologicznym.

W przytoczonych opisach życie przedstawianych jednostek sprowadzane jest do funkcji biologicznych<sup>81</sup> – mówiąc językiem Giorgio Agambena – do „nagiego życia”, *dzoē*, jako synonimu wyłączenia. Nie oznacza to, że jednostki, których tożsamość jest redukowana do czystej biologiczności są zwyczajnie wyłączone z porządku prawnego czy politycznego, przeciwnie są włączone, ale na sposób „włączającego wyłączenia”<sup>82</sup>. Oznacza to, że nieformalnie są częścią całości rzeczywistości, ale formalnie zostają pozbawione praw z tej przynależności wynikających. Istotą wyłączenia jest więc redukcja tożsamości społecznej, w efekcie czego „nagie życie” staje się również życiem „odartym z ludzkich własności”, „niepowtarzalności i twarzy”<sup>83</sup>. *Homo sacer* – „życie, które daje się zabić i nie daje się poświęcić”<sup>84</sup> (jako wyłączone z porządku świeckiego oraz boskiego) – jako archetyp wykluczenia jest „najpowszechniejszym rodzajem ludzi – odrzutów”<sup>85</sup>. Zdaniem Baumana to właśnie wymazanie czy „obezwładnienie” „twarzy” (terminologia Emmanuela Lévinasa) jest zasadniczym elementem dehumanizacji<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> K. Starego, „Ludzie-truskawki” i „niepomagalni”...op.cit., s. 58.

<sup>82</sup> G. Agamben, *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 30.

<sup>83</sup> P. Nowak, *Posłowie*, [w:] *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, G. Agamben, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 298.

<sup>84</sup> G. Agamben, *Homo Sacer*...op.cit., s. 19.

<sup>85</sup> Z. Bauman, *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 54.

<sup>86</sup> Z. Bauman, *Straty*...op.cit., s. 70.

Włączające wykluczenie w odniesieniu do biednych działa na dwóch poziomach: symbolicznym i materialnym. W pierwszym wypadku oznacza konsekwencję władzy nazywania i praktyk klasyfikacyjnych oraz będącej ich efektem dehumanizacji. Elementem drugiego jest izolacja materialna, która wspiera efekt symbolicznej nieobecności biednych w przestrzeni publicznej. Innymi słowy performatywnie wytworzona „kultura” biednego jako Innego zostaje wyodrębniona również przestrzennie. Proces ten można odnieść do szerszego mechanizmu podwójnego umiejscawiania ludzi w przestrzeni społecznej: umiejscawiania w przestrzeni symbolicznej oraz fizycznej/przestrzennej.

Jak pisze Bourdieu, jednostki – ujmowane z jednej strony jako ciała, a z drugiej, jako istoty ludzkie – sytuowane są w miejscach. W tej perspektywie kategoria miejsca może być rozumiana jednocześnie jako przestrzeń fizyczna – lokalizacja, oraz jako przestrzeń społeczna – pozycjonowanie, rangowanie<sup>87</sup>. „Struktura przestrzeni społecznej demaskuje się w opozycjach przestrzennych”<sup>88</sup>, co oznacza, że pierwsza przekłada się na drugą: „Pozycja agensa w przestrzeni społecznej jest wyrażona w miejscu w przestrzeni fizycznej, w której jest on sytuowany”<sup>89</sup>. Tym samym, jeśli w rzeczywistości społecznej toczy się nieustanna walka o środki klasyfikacji czy związane ze stosunkami do środków klasyfikacji pozycje w przestrzeni społecznej, ta sama walka realizuje się w odniesieniu do miejsc.

Tak więc miejsca w przestrzeni fizycznej stanowią jednoczesną stawkę i narzędzie w walce symbolicznej oraz odzwierciedlają efekt tej walki w postaci przemocy symbolicznej. Jak pisze Bourdieu, „obszar stygmatyzowany symbolicznie degraduje jego mieszkańców, którzy z kolei sami również symbolicznie go degradują”<sup>90</sup>. Oznacza to, że symboliczna wartość przestrzeni zależy od społecznej wyceny wartości aktorów, którzy tę przestrzeń zajmują<sup>91</sup>. Z drugiej strony w perspektywie stygmatyzacji miejsca zdegradowane, takie jak na przykład „getta”, mogą wytwarzać efekt „piętna przypisania” (analogicznie do „piętna nieprzypisania” Ervinga Goffmana)<sup>92</sup>.

Podobnie jak w wypadku konstrukcji reprezentacji tożsamości ludzi, tak w odniesieniu do miejsc istotną rolę w kształtowaniu ich obrazu odgrywają media. Jak pisze Konrad Miciukiewicz, media nie tylko kształtują wizerunek miejsc, ale również „dedykują” je pewnym kategoriom osób oraz pewnym typom doświadczenia

<sup>87</sup> P. Bourdieu, *Site Effects*, [w:] *The Weight of the World...*op.cit., s. 123.

<sup>88</sup> Tamże, s. 124.

<sup>89</sup> Tamże, s. 124.

<sup>90</sup> Tamże, s. 129.

<sup>91</sup> M. Pinçon, M. Pinçon-Charlot, *Quartiers bourgeois, quartiers d'affaires*, Payot, Paris 1992, przyw. za: B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, B. Jałowiecki, W. Łukowski red., Wydawnictwo SWPS „Academica”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007, s. 28.

<sup>92</sup> M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między łękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] *Gettoizacja...*op.cit., s. 35.

społecznego<sup>93</sup>. Reprezentacja miejsc związana jest, jak z kolei pokazuje Marcin Boryczko, z produkcją „określonego systemu kulturowego, w ramach którego zostaje skonstruowany lub zrekonstruowany porządek wyobrażony. Z kolei ów porządek wyznacza miejsce konkretnej przestrzeni w ramach szerszego układu przestrzennego. Poprzez formułę wykluczania i inkluzji osiągnięty zostaje skonkretyzowany porządek: centrum – peryferie<sup>94</sup>. Konsekwencją dyskursywnie konstruowanych reprezentacji miejsc – a te, jak powiedziano wcześniej, zawsze odzwierciedlają określony „punkt widzenia”, a co za tym idzie określone interesy społeczne (w wypadku mediów są to interesy klasy średniej) – jest proces „przypisywania” do, sklasyfikowanej jako zdegradowana, przestrzeni, napiętnowanej tożsamości ludzi, którzy mają odzwierciedlać jej charakter.

Proces ten można nazwać za Alicją Sadownik „*umiejscę-w-janiem*”, który oznacza „konstruowanie indywidualnych i kolektywnych identyfikacji w oparciu o miejsce, w miejscu, (...) wpisywania się miejsca w ramy określonego ‘ja’ lub ‘my’, w określone społeczne światy<sup>95</sup>. W perspektywie dyskursywnej jest to proces konstruowania reprezentacji tożsamości w oparciu o konstruowane reprezentacje miejsc. W odniesieniu do biednych jest to proces dyskursywnego *umiejscę-w-jania*, w efekcie którego „ja” biednego podlega przemianowaniu w Innego (zdehumanizowanego) w oparciu o dyskursywną konstrukcję „obcego” (zdegradowanego) miejsca.

\* \* \*

W jednej ze swoich książek Bauman opisuje przytoczane przez Claude Lévi-Straussa alternatywne mechanizmy radzenia sobie z obecnością obcych: antropofagicznym i antropeomicznym. Pierwszy wiązał się ze „zjedzeniem obcego”, które Bauman porównuje do asymilacji kulturowej. Drugi z kolei oznaczał „wymiotowanie obcych”, „ich wyłapanie i wydalenie<sup>96</sup>. W perspektywie problematyki konstruowania odczłowieczonego wizerunku biednych i ich zdegradowanego życia mamy bez wątpienia do czynienia z drugim mechanizmem. Dyskursywna reprezentacja tożsamości biednego jest niczym innym niż „wymiotem narracji<sup>97</sup>, utrzymujących dzięki temu swoją symboliczną i materialną dominację lokalnych

<sup>93</sup> K. Miciukiewicz, *Miasto jako społeczna reprodukcja przestrzeni i kontrprzestrzeni miejsc*, [w:] *Pedagogika miejsca*, M. Mendel red., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006, s. 210.

<sup>94</sup> M. Boryczko, *Władza a geografia kulturowa miasta*, [w:] *Łaźnia. Sztuka w projektach zmiany społecznej*, M. Cackowska (red.), Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia w Gdańsku, Gdańsk 2009, s. 65.

<sup>95</sup> A. Sadownik, *Na rozstajnych drogach. Studium etnopedagogiczne kontrastowych karier szkolnych młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011, ss. 57–58.

<sup>96</sup> Z. Bauman, *Razem, osobno*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, s. 279.

<sup>97</sup> Używam tu metafory Paulo Freirego, w znaczeniu, jakie nadał jej Piotr Stańczyk. P. Stańczyk, *Milcząca zgoda, kultura ciszy i polityka głosu*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3(51), 2010, s. 28.



kolonizatorów. „Treść” wymiotów wydostaje się w trakcie narracji na zewnątrz i wtórnie zostaje przyjęta jako obiektywność: „jest dobrze wypreparowana – przetrawiona (...) – nie można nie wchłonąć”<sup>98</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Agamben G, *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Austin J.L., *Wypowiedzi performatywne*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, J.L. Austin, przeł. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Austin J.L., *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, J.L. Austin, przeł. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Balibar É., „*Class Racism*”, [in:] *Race, Nation, Class: Ambiguous Identities*, E. Balibar, I. Wallerstein, Verso, London New York 1991.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa, J. Giebułtowski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998.
- Bauman Z., *Zawrotna kariera „podklasy”*, „Przegląd socjologiczny”, maj–czerwiec 1998, nr 1–2, źródło internetowe: <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=354>, [dostęp: 27.03.2013].
- Bauman Z., *Razem, osobno*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
- Bauman Z., *Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji*, przeł. J. Hunia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Bobako M., *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie. Przypadek polski po 1989 roku*, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego socjalizmu w Polsce*, red. P. Żuk, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Boryczko M., *Władza a geografia kulturowa miasta*, [w:] *Łaźnia. Sztuka w projektach zmiany społecznej*, M. Cackowska (red.), Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia w Gdańsku, Gdańsk 2009.
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005.
- Bourdieu P., *Language and Symbolic Power*, Polity Press, Cambridge 1991.
- Bourdieu P., *Site Effects*, [w:] *The Weight of the World. Social Suffering in Contemporary Society*, P. Bourdieu et al. eds, Stanford University Press, Stanford California 1999.
- Buchowski M., *The Specter of Orientalism in Europe. From Exotic Other to Stigmatized Brother*, „Anthropological Quarterly”, Vol. 79, No. 3, 2006.
- Bullock H.E., Fraser Wyche K., Williams W.R., *Media Images of the Poor*, „Journal of Social Issues” Vol. 57, No 2/2001.
- Butler J., *Bodies that Matter. On the Discursive Limits of “Sex”*, Routledge, New York & London, 1993.
- Butler J., *How Bodies Come to Master. Interview by Irene Costera Meijer and Baukje Prins*, „Signs”, vol. 23, no. 2, 1998.
- Canguilhem G., *Normalne i patologiczne*, przeł. P. Pieniążek, Wydawnictwo Słowo/Obraz Teorytoria, Gdańsk 2000.
- Champagne P., *The View from the Media*, [w:] *The Weight of the World. Social Suffering in Contemporary Society*, P. Bourdieu et al. eds, Stanford University Press, Stanford California 1999.
- Fanon F., *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
- Fairclough N., *Media Discourse*, Hodder Education, London 2009.

<sup>98</sup> Tamże, s. 29.



Gans H.J., *The War against The Poor. The Underclass and Antipoverty Policy*, Basic Books, A Member of the Perseus Books Group, New York 1995.

Głowiński M., *Tu mówi bieda (O 'Dzieciach Sáncheza Oscara Lewisa)*, [w:] *Dzieci Sáncheza*, przeł. A. Olędzka-Trybusowa, Wydawnictwo „Bona”, Kraków 2011.

Grzymała-Kozłowska J., *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

Jacyno M., *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre’a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.

Jacyno M., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, P. Bourdieu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Jałowicki B., *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, B. Jałowicki, W. Łukowski red., Wydawnictwo SWPS „Academica”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007.

Karwacki A., *Błędne koło. Reprodukacja kultury podklasy społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006.

Laclau E., *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, przeł. A. Sypniewska, [w:] *Emancypacje*, E. Laclau, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005.

Lewis O., *Dzieci Sáncheza*, przeł. A. Olędzka-Trybusowa, Wydawnictwo „Bona”, Kraków 2011.

Lister R., *Bieda*, przeł. A. Stanaszek, Wydawnictwo Sic! Warszawa 2007.

Miciukiewicz K., *Miasto jako społeczna reprodukcja przestrzeni i kontrprzestrzeni miejsc*, [w:] *Pedagogika miejsca*, M. Mendel red., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006.

Mizielińska J., *(De)konstrukcja kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2004.

Mouffe Ch., *Agonistyczne przestrzenie publiczne i demokratyczna polityka*, przeł. J. Maciejczyk, „Recykling idei”, źródło internetowe: [http://recyklingidei.pl/mouffe\\_agonistyczne\\_przestrzenie\\_publiczne\\_polityka\\_demokratyczna](http://recyklingidei.pl/mouffe_agonistyczne_przestrzenie_publiczne_polityka_demokratyczna), [dostęp: 25.03.2013].

Nowak P., *Posłowie*, [w:] *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, G. Agamben, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Pickering M., *Stereotyping*, Palgrave, Basingstoke 2001.

Rakowski T., *Lowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2009.

Sadownik A., *Na rozstajnych drogach. Studium etnopedagogiczne kontrastowych karier szkolnych młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011.

Stallybrass P., *Marx and Heterogeneity: Thinking the Lumpenproletariat*, „Representations”, “Special Issue: The Margins of Identity in Nineteenth – Century”, No. 31, Summer 1990.

Stańczyk P., *Milcząca zgoda, kultura ciszy i polityka głosu*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3(51), 2010.

Starego K., „Ludzie-truskawki” i „niepomagalni” – wizerunek biednych w dyskursie prasowym tygodnika „Polityka”, Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja, nr 2, 2012.

Starego K., O społecznych konsekwencjach autodefinicji intelektualistów (i ich edukacyjnych konotacjach), „Rocznik Pedagogiczny”, nr. 35, 2012.

Starego K., *Obywatelstwo*, [w:] *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*, M. Cackowska, L. Kopciwicz, M. Patalon, P. Stańczyk, K. Starego, T. Szkudlarek, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.

Starego K., *Sensus communis jako wspólnota równych. Teoretyczne podstawy animacji jako procesu demokratyzacji*, Zoon Politikon, nr 3, 2012.

Starego K., *Wymiary polityczności pracy socjalnej*, [w:] *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, M. Mendel, B. Skrzypczak, Instytut Spraw Publicznych, Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa 2013.

Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., *Między łękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, B. Jałowicki, W. Łukowski red., Wydawnictwo SWPS „Academica”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007.

Tarkowska E., Warzywoda-Kruszyńska W., Wódz K., red., *Biedni o sobie i o swoim życiu*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice – Warszawa 2003.

Waxman C.I., *The Stigma of Poverty*, Pergamon, New York 1977.

Woźniak W., *Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym*, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego socjalizmu w Polsce*, red. P. Żuk, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

Zarycki T., *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XLVIII, nr r. 2004.

Żiżek S., *Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

**Autor:** Karolina Starego

**Title:** The Poor as The Other – Orientalization and Dehumanization of the Poor in the Process of Discursive Construction of Everyday Life.

**Key words:** the poor, symbolic power, inequalities, discourse, representation of identity, orientalism, dehumanization

**Discipline:** Pedagogy

**Language:** Polish

**Document type:** Article

### **Abstract**

The purpose of this paper is to examine the mechanisms of classification and discursive representation of the poor and their everyday life, that result in dehumanization and orientalization of their image. Research data (press articles) was analyzed in the framework of theories such as the Bourdieu’s theory of symbolic power, post-colonial studies and discourse theory. The representation of everyday life was analyzed using the theory of real and symbolic localization. The use of the abovementioned theories enabled the author to describe the processes in which the poor are discursively reconstructed as Others. The identity of the “Other” is (falsely) attributed to the poor by localizing them, within the constructed representations of the places they inhabit.